NR. 2 POZNAŃ, 15 STYCZNIA 1936 ROCZNIK 17

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

DECENTRALIZACJA DRUKÓW

Artykuły nasze z nr. 21, 22 i 24 „Przeglądu", poświęcone etatyzmowi Państwa i P. A. T., zrobiły pierwsze wyłomy. Zainteresowała się niemi prasa codzienna, a przedewszystkiem posłużyły jako materjał oskarżający i dyskusyjny dla posłów komisji budżetowej i niewątpliwie staną się łącznie z memorjałem Związku Organizacji Przemysłu Graficznego podstawą do badań komisji przeciwetatystycznej, która ma się zająć między innemi sprawą drukarń państwowych i centralizacji druków w P. A. T-cie.

Z pośród głosów prasy najznamienniejszy był artykuł „Czasu" w numerze 5-ym pod tytułem „Metody etatyzacji przemysłu graficznego". Autor artykułu, nawiązując do wspomnianych wyżej artykułów „Przeglądu", rozszerza jeszcze poruszone przez nas zagadnienia i dochodzi w końcu do takich wniosków:

„Jasnem się staje dla każdego, że metody powyższe (rozdawnictwo druków przez P. A. T.) przyczyniły się decydująco do podcięcia egzystencji ogółu przemysłu graficznego na rzecz kilku czy kilkunastu firm „specjalnie uprzywilejowanych" i faworyzowanych i o ile Pan Minister Kwiatkowski nie wprowadzi w czyn słów swych, że „wstępnym warunkiem rozwoju jest konieczność przywrócenia procesom gospodarczym prawa rentowności" i w konsekwencji tego, nie zostanie wyjaśniona sprawa zasięgu konkurencji drukarń państwowych, wojskowych, samorządowych, więziennych i t. p. na rynku prywatnym jak również i nie zostanie zaprzestana obecnie stosowana metoda rozdziału druków przez Centralę Druków P. A. T. — Instytucja ta czarną kartę wypełni w dziejach drukarstwa polskiego i spowoduje zniknięcie szeregu placówek przemysłowych — co w rezultacie narazi Skarb Państwa na straty.

Dlatego też należy z niecierpliwością oczekiwać konferencji mającej odbyć się w dniu 10 b. m. w sprawie przerostu etatyzmu i wkraczania Państwa w dziedziny przemysłu prywatnego i, mamy nadzieję, iż sprawa przemysłu poligraficznego jako pierwsza, bo najbardziej paląca — zostanie nareszcie rozstrzygnięta w tym kierunku, iż każde przedsiębiorstwo mieć będzie prawo do życia i skończy z faworyzowaniem niektórych drukarń przez „Centralę Druków" a może i z samą „Centralą Druków P. A. T."

Przemysł graficzny polski życzliwego stanowiska „Czasu" w swej ciężkiej walce nie zapomni.

Sprawę „Centrali Druków" referował na komisji budżetowej p. poseł Hołyński, wskazując dobitnie na tę anomalję. W obronie P. A. T. występował p. Libicki, dyrektor P. A. T.

Nie ulega wątpliwości, że wynik naszej walki o możność pracy jest chwilowo przynajmniej w komisji budżetowej — żaden, gdyż budżet Prezydjum Rady Ministrów, której podlega P. A. T., został przez komisję przyjęty. Mimo to w walce o prawa nasze ustawać nie możemy. Mamy możność obrony naszych interesów na plenum Sejmu i w komisji przeciwetatystycznej.

Dotychczasowa dyskusja dała nam jednak inne pożyteczne wyniki. Po pierwsze, zdołaliśmy sprawami swojemi zainteresować szerszy ogół — nie tylko drukarzy, — pozatem dowiedzieliśmy się tego i owego o Polskiej Agencji Telegraficznej, o centralizacji druków i o drukarniach pracujących z PAT-em. Więc wiemy, że obrót druków wynosił w r. ub. w P. A. T. 12 milj. zł, że z tego 8 milj. przypadło na drukarnie państwowe, 4 milj. na prywatne. Drukarń państwowych mamy 51. PAT drukuje w 59 drukarniach. Na rok bieżący desygnuje PAT na korzyść skarbu 60 000 zł jako dochód.

Pomińmy obroty PAT-a z racji innych jego transakcyj i przyjmijmy, że PAT załatwia tylko sprawę centralizacji druków. 12 000 000 obrotu — 60 000 zł zysku. Czyli pół procent zysku. PAT pracuje na zasadach monopolistycznych. Dyktuje ceny dostawcom-drukarniom i dyktuje je swemu odbiorcy — Państwu. W takiej sytuacji nigdy nie była i nie będzie żadna drukarnia. Urzędy skarbowe przewrócą dziś do góry nogami bilans drukarni, która będzie chciała wykazać jeden procent zysku. PAT przy swojem uprzywilejowanem stanowisku chce dać pół procent. To jest okradanie Państwa. Dotychczas zajętych było w Polsce przy dostawie dla Państwa i urzędów kilkaset drukarń, dziś pracuje tylko w tej dziedzinie 59 uprzywilejowanych. Reszta pomstuje nietylko PAT-owi ale i Polsce, która pozbawia ich chleba. Gdyby przyjąć, że Państwo czy nawet PAT chciałoby każdej drukarni dać przeciętnie 10 000 rocznego obrotu, zatrudnionoby w Polsce 1200 drukarń przy przeciętnie pięciu pracownikach, czyli mielibyśmy 6000 pracowników i 1200 właścicieli błogosławiących własne Państwo. Państwo poza zadowoleniem obywateli miałoby od 12 000 000 zł obrotu podatek obrotowy, podatek od uposażeń pracowników i kto wie, czy nie 1 200 000 zysku rzeczy-

wistego zamiast obiecanego zysku w wysokości 60 000 zł.

Zastrzegamy się, nie chcielibyśmy, by nas posądzono o kampanję przeciwko PAT-owi. Rozumiemy, że PAT jest Państwu i społeczeństwu potrzebny. Rozumiemy, że jak na szkoły czy wojsko powinne się znaleźć środki na utrzymanie PAT-a. Ale niech środki te będą ujawnione. Nie twierdźmy, że PAT jest samowystarczalny, jeżeli przez swą samowystarczalność podrywa egzystencję kilkuset drukarń, które właśnie dzięki PAT-owi podrywają dochody Izb Skarbowych. I to musi zrozumieć PAT i Pan Minister Skarbu.

Jak wspomniałem, walka z etatyzacją druków znalazła szczególnie silny oddźwięk śród drukarń Polski. Szczególnie zanotować i podkreślić należy stanowisko zajęte w sprawie dostawy druków dla PATa przez Stowarzyszenie Zakładów Graficznych w Warszawie.

PAT, chcąc się widocznie salwować przed zarzutem współpracy tylko z drukarniami „uprzywilejowanemi", rozesłał do szeregu drukarń „kwestjonarjusz" celem uzyskania wyczerpujących danych odnośnie zdolności produkcyjnej tych zakładów. Kwestjonarjusz wypełniony należało zwrócić z wyciągiem z rejestru handlowego, pozatem, o ile się chce, by PAT wszedł z drukarnią w stosunki handlowe, należało wykazać, że się nie zalega z podatkami na rzecz Skarbu Państwa i z tytułu opłat socjalnych oraz, że dany zakład przestrzega ustawy o pracy.

Kwestjonarjusz, pięć stron formatu znormalizowanego A 4, jest pięknem kurjozum, mogącem wyjść tylko od biurka, od człowieka, który pracy wogóle nie widział; jest najbardziej typowem przykładem tego właśnie biurokratyzmu, który gangrenuje całe życie polskie, biurokratyzmu, bez którego moglibyśmy dziś być zasobnem i zadowolonem z pracy społeczeństwem.

Więc według tego kwestjonarjusza PAT chce wiedzieć: Nazwę firmy, adres, kto prowadzi firmę, z wymienieniem nazwiska właściciela, kierownika, urzędnika, jaki fachowiec prowadzi zakład, jakie stawki liczyć będzie drukarnia za godzinę robocizny nietylko składaczy ręcznych, maszynowych, maszynistów drukarskich i rotacyjnych, litografa, introligatora, — ale i nakładaczki, „odliczacza(czki)", krajacza itd. Pozatem: ile oddział składaczy ręcznych zajmuje przestrzeni wzdłuż i wszerz w metrach, ile takich metrów zajmuje oddział składaczy maszynowych, ile kg pisma, ile kg cyfr, linij i innego materjału posiada drukarnia, ile i jakich maszyn do składania, ilość kompletów matryc (wymienić gatunki). Dalej szczegółowe dane o maszynach, jaka firma je budowała, w którym roku, siła motoru, format; przy stereotypji: jakie piece odlewnicze; przy numeratorach: czy działają wstecz czy wprzód itd. itd., jak powiedziałem — pięć stron tekstu.

Na kwestjonarjusz ten członkowie Stowarzyszenia w Warszawie odpowiedzieli następującą rezolucją:

Wyciąg z protokółu

posiedzenia członków Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie, odbytego dnia 9 stycznia 1936 roku przy udziale 16 członków podpisanych na liście obecności.

Sprawa rozesłania przez Polską Agencję Telegraficzną do niektórych członków Stowarzyszenia listów z propozycją nadesłania do P. A. T. kwestjonarjusza z danemi o zdolności produkcyjnej tych firm.

Kilka firm graficznych, będących członkami Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie, otrzymało od P. A. T. listy zawiadamiające o zamiarze nawiązania przez P. A. T. z temi firmami stosunków handlowych. Do listów dołączone były kwestjonarjusze, które firma winna wypełnić i zwrócić do P. A. T. dla zorjentowania Centrali Druków P. A. T. o zdolności produkcyjnej i specjalności wezwanej drukarni.

Ponieważ P. A. T-iczna zwróciła się do firm, które dotąd nie były wzywane do przetargów na dostawy Rządowe, i nastąpiło to w momencie, gdy Rząd podjął akcję likwidacji przerostów etatyzmu i interwencjonizmu państwowego, — zebrani na posiedzeniu powzięli następującą uchwałę:

Mając na uwadze,

1. że zorganizowany przemysł graficzny uznaje scentralizowanie druków, wykonywanych na potrzeby Rządu, instytucyj rządowych, samorządowych i t. p. w przedsiębiorstwie P. A. T. za szkodliwe zarówno dla interesów Skarbu Państwa jak i dla interesów przemysłu graficznego, czemu dał wyraz w memorjale, złożonym przez Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce do Ministerstwa Przemysłu i Handlu dnia 5 grudnia 1935 roku,
2. że zorganizowany przemysł graficzny, wobec oświadczeń Rządu, oczekuje zlikwidowania przez Rząd Centrali Druków P. A. T.,

zebrani postanowili nie udzielać Polskiej Agencji Telegraficznej odpowiedzi na zapytania, zawarte w rozesłanym kwestjonarjuszu.

Zebrani wyrazili najgłębszą wiarę, iż postulaty przemysłu graficznego w zakresie zamówień rządowych na roboty graficzne, zostaną przez czynniki rządowe całkowicie zrozumiane i wcielone w życie. Wówczas prywatny przemysł graficzny będzie miał zapewniony dostęp do ubiegania się o dostawy druków dla Rządu i tylko wtedy koszty druków, obciążające budżet Państwa, będą istotnie najmniejsze.

Nadto zebrani, rozpatrzywszy treść „Kwestjonarjusza", znaleźli, że, z fachowego punktu widzenia, zawarte w nim zapytania nastręczają szereg zastrzeżeń i wątpliwości.

Pomijając bezcelowość drobiazgowych zapytań, należy zwrócić uwagę na to, że 1) określenie stawki za 1 godzinę robocizny w każdym

z działów przemysłu graficznego nie może być żadną podstawą do porównania poziomu cen w poszczególnych zakładach.

Poziom cen za godzinę pracy jest w przemyśle graficznym naogół względnie wyrównany, natomiast ilość godzin, przewidywana dla wykonania poszczególnych robót przez poszczególne zakłady, może być bardzo różna w zależności od szeregu różnorodnych przyczyn. Może z łatwością zajść ewentualność, że drukarnia, przy najniższej stawce za godzinę robocizny, policzy za wykonanie danej roboty najdrożej, wskutek zużycia większej liczby godzin na wykonanie tejże pracy; 2) o sprawnem i terminowem wykonaniu poszczególnego zamówienia decyduje nie ogólna ilość maszyn w zakładzie, lecz to, ile maszyn jest w danym momencie wolnych i może być przeznaczonych do wykonania danej roboty; 3) kwestjonarjusz jest niefachowo opracowany i nie daje istotnego obrazu sprawności wykonawczej danej firmy; 4) kwestjonarjusz żąda zdradzenia pewnych tajemnic handlowych, bezcelowo z punktu widzenia interesów zamawiającego.

Warszawa, dnia 9 stycznia 1936 r.

Za zgodność:
Stow. Zakładów Graficznych w Warszawie
Dyrektor: *H. Borkowski.*

Stanowisko kolegów warszawskich przyjmie niewątpliwie z uznaniem całe zorganizowane drukarstwo polskie. Wiadomo nam, że i w Poznaniu drukarnie kwestjonarjusze te otrzymały i na nie nie zareagowały. Tak też postąpić powinny inne drukarnie w Polsce.

Żądamy pracy dla wszystkich, żądamy pracy dla Państwa i współpracy z Państwem, chcemy być pełnymi obywatelami. W momencie walki o prawa dla wszystkich, nie możemy tolerować „przywilejów“ jednostek.

Stanowisko kolegów Stowarzyszenia Warszawskiego jak i pracę jego w dziedzinie decentralizacji druków zapamięta także drukarstwo polskie.

Jan Kuglin.

DRUKARNIE ZAKONNE

Może się wydać frazesem, ale rzeczywiście trudno już inaczej powiedzieć, że niema chyba w Polsce zawodu więcej upośledzonego, jak drukarstwo. Bo któż je nie gnębi? Państwo przez swą etatystyczną politykę, klient, korzystający z nieuregulowanych stosunków prawnych w drukarstwie, dostawca skartelizowany, ubóstwo społeczne, wzajemna konkurencja, konkurencja drukarń państwowych, wreszcie jeszcze jedna konkurencja — drukarnie zakonne.

Jest ich kilka typów. Jedne pod płaszczykiem humanitaryzmu kształcą młodzież drukarską, by wreszcie wypuszczać na rynek ludzi niedouczonych, nieszczęśliwych. Ale młodzież w czasie swej nauki pracuje bezpłatnie za łyżkę wyżebranej u społeczeństwa strawy i pozwala warsztatom zakonnym konkurować z drukarniami prywatnemi w sposób nierzetelny.

Drukarnie te pracują przeważnie dla klientów przygodnych, czy dla instytucyj spokrewnionych, w każdym razie dla osób trzecich.

Drugim typem to drukarnie pracujące dla własnych wydawnictw. Drukarń tych mnoży się coraz więcej a konkurencją stają się dla rynku prywatnego wydawnictwa tych zakonów. Typowym przykładem takiego instytutu wydawniczego jest Niepokalanów. Z groszowych składek najbiedniejszego społeczeństwa stworzono gigantyczny aparat techniczny, zmobilizowano już setki „braciszków“, ludzi dotkniętych klęską bezrobocia, którzy za najlichszą strawę, jeszcze lichszy przyodziewek i najnędzniejsze warunki mieszkaniowe pracują w niewoli średniowiecza. Z warsztatów tak tanim kosztem administrowanych wychodzą setki tysięcy druków — czasopism, nawet dziennik za fantastycznie niską cenę, i rozchodzą się znów wśród najbiedniejszych warstw społeczeństwa polskiego. Ale nie bez zysku! A zyski idą zagranicę. Dla nawracania Japończyków. Zyski zdobyte na społeczeństwie, którego tysiące obywateli obywać się musi bez soli.

Wreszcie i trzeci typ drukarń. W założeniach swych podobny do poprzedniego. Ale niestety zyski z własnych wydawnictw nie zawsze bardzo popłacają, szczególnie, gdy nie są przeznaczone dla maluczkich. Więc trzeba szukać innych źródeł dochodowych, druków prywatnych. Takim typem jest drukarnia przy Seminarjum Zagranicznem w Potulicach w Wielkopolsce. Druki te wykonuje się bezprawnie, ale przecież policja nie pójdzie tego badać a że się skrzywdzi drukarnie prywatne — bagatela — byle interes szedł, byle był grosz na wysyłkę zagranicę.

Korporacja Zakładów Graficznych na woj. Poznańskie, powodowana licznemi skargami swych członków, zwróciła się jednakże w sprawie Potulic do władz. Jeżeli drukarnie te wykonują prace dla osób trzecich, niechże przynajmniej podatek płacą. Ale od druków prywatnych wara!

Skargę wystosowaną w sprawie tej drukarni do Izby Skarbowej, Izby Przem.-Handlowej i Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu poparł także Związek Zawodowy Drukarzy w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Byłoby bardzo wskazanem, by Korporacje innych województw poszukały na swych terenach za podobnemi drukarniami i odpowiednio wystąpiły z wnioskami wobec władz.

Tak. Trzeba się bronić. Drukarnie państwowe, więzienne, zakonne. Trzy różnego typu objawy komunizmu!

J. W. K.

WKLEJANIE KLISZY W PŁYTY STEREOTYPOWE

Z techniką wklejania kliszy w płyty stereotypowe spotykamy się w pierwszej linji w drukarniach z nakładem gazet, wykonywanych na maszynach rotacyjnych. Pomimo, że techniką tą posługujemy się dopiero od kilku lat w przemyśle graficznym, istnieje zagranicą cały szereg metod i sposobów uskuteczniania tej nowoczesnej czynności. Niektóre z tych metod korzystają z ochrony prawnej i zarejestrowane są w urzędach patentowych krajów macierzystych.

Poniżej dla informacji czytelników omówimy krótko kilka najważniejszych i najbardziej zagranicą zaprowadzonych sposobów.

W Austrji prawnie zastrzeżoną jest tak zwana metoda „Rotill“, wynalazku J. Sztranyak'a w Wiedniu, zatrudnionego w pewnym poważnym zakładzie chemigraficznym. Metoda ta polega szczególnie na tem, że tylna strona kliszy zaopatrzona jest w raster z podtrawionemi punktami, w których osadza się specjalnego rodzaju i gatunku klej, używany do przyklejania kliszy. Tym sposobem następuje między kliszą i płytą stereotypową tak ścisłe i silne związanie, że rozerwania obu objektów w stanie zimnym dokonać można jedynie przy zastosowaniu przemocy i gwałtu, co równoznaczne jest z uszkodzeniem kliszy lub płyty. Jednocześnie z wykonywaniem rastra czepnego, wtrawia się mechaniczny przyrząd kliszy od dołu. Miejsca w płycie stereotypowej przeznaczone do wklejeniia kliszy są również rastrowane a dokonuje się tego zupełnie prostym sposobem. Zamiast kliszy, wkłada się w formę w odnośne miejsca płytki rastrowe i matrycuje się razem. Do celu tego stosuje się specjalnej wysokości obsadniki żelazne, na które nakłada się płytkę rastrowaną. Miejsca w płycie przeznaczone do wklejenia kliszy, są o grubość kliszy niżej utrzymane. Matryce wykonuje się sposobem zwykłym. Po wyschnięciu matrycy, miejsca rastrowane podkleja się kartonem do grubości kliszy.

Klej według recepty wynalazcy omawianej metody, sporządza się w kąpieli wodnej, poczem w stanie płynnym przelewa się go do zbiornika aparatu natryskowego, nagrzewanego elektrycznie. Ciepły klej rozpyla się w miejsca przeznaczone. W drukarniach, w których niema do dyspozycji urządzenia natryskowego, klej nakładać można także pendzlem. Klisze przykleja się sposobem wskazanym na płytach gorących, poczem przytłoczywszy je okrąglem klepadłem z drzewa, ściska razem dość silnie zapomocą kleszczy śrubowych.

Metoda „Rotill“ nadaje się rzekomo również do potrzeb druku płaskiego.

W Niemczech stosuje się do omawianego celu kilka mniej lub więcej znanych sposobów. Prawnie zastrzeżoną jest metoda „Buschmanna“, wprowadzona przez dyrektora zakładu wydawniczego Hansa Buschmanna w Szczecinie. Znajduje tu zastosowanie wulkanizowana lub niewulkanizowana folja gutaperkowa względnie kauczukowa. Procedura wklejania kliszy jest zupełnie prosta a przytwierdzenie ich tak silne i nierozerwalne, że przemocą kliszę oderwać można tylko zapomocą obcęgów. Ponieważ nie można tutaj użyć podkładowej warstwy przyrządowej, przeto wynalazca uznał przyrząd trawiony za najodpowiedniejszy. Wybitni fachowcy, którzy metodę Buschmanna w praktyce wypróbowali stwierdzili jednak, że stosowanie przyrządu trawionego nie jest koniecznem, gdyż przez użycie odpowiedniej, nieco grubszej folij, uzyskuje się doskonały rezultat druku.

Firma Beiersdorf & Co w Hamburgu wprowadziła na rynek folję klejącą na zimno pod nazwą „Lassoband“. Jest to również dobre kleiwo, spełniające swoje zadanie bez zarzutu. Taśmę „Lasso“ o barwie białej dostarcza się w rolkach, pokrytych od wewnątrz cienką warstwą gazy dla ochrony kleiwa. Przed przyklejeniem, należy kliszę od spodu oraz miejsce odnośne płyty stereotypowej oczyścić starannie z wszelkich resztek tłuszczu. Przeprowadzone próby i doświadczenia wykazały że kleiwo taśmowe „Lasso“ zastosować można z równym skutkiem do płyt gorących. Siła wiążąca kleiwa, jest wówczas nawet znacznie większa. Przy klejeniu na zimno, taśmę „Lasso“ użyć można do mniejszych formatów powtórnie. Natomiast powtórne użycie taśmy do kliszy formatów większych nie jest wskazane.

Z preparatów niemieckich zasługuje jeszcze na uwagę szkło wodne, tak zwane „Selletikum“, wytwarzane przez firmę Dr. Selle-Eysler w Berlinie S. W. 29. Prosty w użyciu, skuteczny i niezawodny środek w praktyce. Można go zastosować łącznie z podklejaniem papieru gazetowego przy przyrządzaniu kliszy od spodu.

W Danji używa się do przyklejania kliszy laku klejącego, wytwarzanego w laskach podobnie, jak lak do pieczętowania. Lak stosuje się do płyt gorących. Wyrabia go firma Pressens-Illustrations-Bureau w Kopenhadze.

W Szwajcarji znanym jest powszechnie preparat pod nazwą „Biplast“, fabrykatu firmy Sauters w Pumringen. Stosuje się go do form letnich, względnie płyt nawpół ostygłych. „Biplast“ wiąże szybko, łatwo i silnie. Zarówno klisza od spodu, jak miejsce w płycie przeznaczone do przyklejenia kliszy, muszą być oczyszczone jaknajstaranniej z wszystkich resztek tłuszczu. Dokonuje się tego spirytusem, eterem lub kwasem chlorowym. Skoro folje „Biplast“ przechowuje się chłodno i sucho, natenczas przez lata całe nie zatracają one wartości użytkowej i można je powtórnie używać.

P.

SPROSTOWANIE DO NR. 1

W art. „Przerosty etatyzmu w dziale drukarń państwowych“ wiersze 2—5 zgóry z łamu 1 na str. 2, winne się znajdować u spodu łamu 1 na str. 1.

DRUK NA PAPIERACH PARAFINOWANYCH I WOSKOWANYCH

Sprawa wykonywania nadruków na gotowych papierach parafinowanych i woskowanych była niejednokrotnie już przedmiotem rozważań i badań fachowców, fabryk farb oraz prasy fachowej. Że istnieje możliwość taka, niema dwu zdań, istnieje natomiast pewna rozbieżność zapatrywań co do celowości ze względu na splot różnych nieuniknionych niedomagań, o których krótko poniżej pomówimy.

Udowodnionem jest, że stopień parafinowania nie jest jednolity i w warstwie parafiny pokrywającej powierzchnię papieru, występują zawsze pewne wahania. Pozatem, właściwości specyficzne poszczególnych gatunków parafiny są różne, a użyty wosk do preparowania papierów woskowanych, nie jest także ustalonej wartości jakościowej i równego gatunku. Z przyczyn wyszczególnionych, drukarz-maszynista winien ze szczególną starannością i fachowością dokonać odpowiedniego wyboru farby. Jedynie farbami gęstemi o mocnej konsystencji, dalej szybkoschnącemi i stosunkowo łatwo wiążącemi się z natłuszczoną powierzchnią papieru, przy stosunkowo dość silnym tłoku, można z pożądanym skutkiem dokonać nadruków na gotowych papierach parafinowanych lub woskowanych.

Na papierach woskowanych powleczonych mikroskopijnie delikatną i cienką warstwą wosku, farba drukarska nietylko dobrze i schnie, lecz przylega ona do podkładu mocno i pozornie wydaje się być dobrze związaną z powierzchnią papieru. „Pozór jednakże myli“ i przysłowie to można w tym wypadku ze skutkiem zastosować jako przestrogę. Zupełnej bowiem pewności trwałego nadruku nie mamy i dlatego przed wykonaniem nakładu przekonać się winniśmy przez druk próbny, czy farba istotnie przylgnęła ściśle i trwale do powierzchni papieru.

Farba nie przenika bezpośrednio do papieru, lecz spoczywa na warstwie parafiny lub wosku, nie stanowiącej bynajmniej trwałej powłoki a dla farby drukarskiej niezawodnego podkładu. Już przez niebaczne zadrapnięcie paznokciem czy lekkie potarcie, można łatwo usunąć cząsteczki warstwy parafinowej lub woskowej a równocześnie zanika farba drukarska w tych miejscach. Nawet dostatecznie suchy nadruk, podlega tym sposobem łatwo uszkodzeniu. Jeżeli schwycimy arkusz zadrukowany palcami, wówczas pod wpływem ciepła mięknie parafina, tak samo wosk, a dokonujący się proces topnienia warstwy nawierzchniej powoduje zamazanie druku.

Przytoczone niedomagania nadruków na gotowych papierach parafinowanych i woskowanych są wprost nieuniknione. Wszelkie poczynione dotychczas doświadczenia i próby, by zapomocą odpowiedniej domieszki preparatu chemicznego spowodować przeniknięcie przez farbę warstwy parafinowej celem osiągnięcia bezpośredniego związania farby z papierem, nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. W niektórych fabrykach farb w Niemczech przeprowadza się w tym względzie dalsze doświadczenia dla rozwiązania tego problemu.

Jedynie na jednostronnie woskowanych papierach można bez jakiejkolwiek obawy następstw ujemnych, wykonać nadruk po stronie niewoskowanej. O ile to jest niemożliwem, przeprowadza się najpierw druk a następnie dopiero parafinowanie czy woskowanie papieru. Nadruk wykonać można każdym systemem. Najodpowiedniejszym natomiast do prac tego rodzaju jest druk anilinowy z płyt gumowych z roli, połączony z parafinowaniem albo woskowaniem. Farby anilinowe zaliczają się mianowicie do gatunków najbardziej szybkoschnących, są one odporne na zmywanie oraz działanie parafiny i wosku. Wykonując omawiane prace innym systemem druku zważać trzeba, by farby drukarskie odznaczały się wymienionemi właściwościami i prócz tego wyróżniały się odpornością na działanie wysokiej temperatury, conajmniej do 120° Celsjusza.

Z uwagi na to, że farby drukarskie przeznaczone do druku na papierach parafinowanych odznaczać się muszą koniecznie właściwościami wymienionemi powyżej, przeto zdarza się, że drukarz, zwłaszcza mniej doświadczony w podobnych pracach, wszelkie niedomogi i niepowdzenia, zrzuca bez badania przyczyn właściwych, na karb nieodpowiednich jakościowo farb. Tymczasem zdarza się często, że np. roztwór parafiny za bardzo jest rozgrzany i w toku pracy utrzymuje się go w temperaturze za wysokiej. Roztwór parafiny nie powinien posiadać powyżej 110° Celsjusza a najodpowiedniejsza przy parafinowaniu temperatura jest około 100° C. Przy temperaturze wyższej tworzą się pewnego rodzaju kwasy tłuszczowe, których istnienie stwierdzić można po przykrym i wstrętnym odorze. Kwasy przegrzanej parafiny oddziałują ujemnie na farbę drukarską i stają się przyczyną niepożądanych trudności w pracy i niedomagań w jej wyniku. Nadmierne rozgrzanie parafiny powoduje jednocześnie znacznie większe zużycie a temsamem podrożenie produkcji.

Przekonujemy się, że chociaż istnieje możliwość wykonywania nadruków na papierach parafinowanych i woskowanych, to jednakże z uwagi na wady i niedomagania, zaleca się unikać możliwie takiego bezpośredniego procesu produkcyjnego, dopóki fabryki farb drukarskich nie zdołają rozwiązać problemu przenikania farby przez warstwę parafiny czy wosku. Podwójna faza procesu produkcyjnego, oddzielnie druku i następnie parafinowania, wymaga wprawdzie więcej pracy, podraża nieco kalkulację, lecz daje nam stuprocentową pewność trwałości druku, na czem każdemu klientowi głównie zależy.

P.

Z REGULAMINU SŁUŻBY POCZTOWEJ

Równolegle do nowych przepisów pocztowej wysyłki czasopism wydało Ministerstwo Pqczt i Telegrafów również wewnętrzny „Regulamin Służby Gazetowej“ (Dziennik Urzędowy Min. Poczt i Tel. Nr. 21, poz. 60). Uzupełniamy nasze artykuły o pocztowej wysyłce czasopism niniejszym artykułem, w którym streszczamy te przepisy powyższego regulaminu, które dla wydawców są najbardziej istotne.

I. Zawiadomienie wysyłkowe

Z przepisu § 1, ust. 1—3 wynika, że wydawca *nie jest zobowiązany* do obliczania należności za zgłoszoną ilość mających być wysłanych egzemplarzy czasopism. Jeżeli wydawca nie oblicza tych należności, winien to uczynić urząd w chwili przyjęcia zawiadomienia. Jeżeli wydawca należność obliczył, praca urzędu ogranicza się do skontrolowania i poprawienia błędów.

II. Pobieranie dodatkowej zaliczki

Z postanowień o pobieraniu dodatkowej zaliczki urząd powinien korzystać w tym przypadku, gdy zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że wydawca celowo deklaruje w zawiadomieniu na dany miesiąc małą ilość i nieznaczną wysokość nakładów, aby uniknąć przez to płacenia z początkiem miesiąca zaliczki w należnej wysokości.

III. Przyjmowanie czasopisma do wysyłki

Dla każdego wydawcy urząd sporządza na podstawie księgi rozsyłkowej szczegółowy plan nadawania, wskazujący najpóźniejszy czas nadania czasopisma. Plan nadawania powinien być tak sporządzony, by zapewniał, w granicach istniejących planów wymiany, użycie najdogodniejszych i najszybszych połączeń pocztowych.

Jeżeli czasopismo, kierowane na poszczególne poczty ruchome lub przeznaczone do tego samego urzędu oddawczego jest nadawane w dużych ilościach, urząd może zaopatrzyć wydawcę w worki odsyłkowe, dając mu równocześnie odpowiednią instrukcję o adresowaniu chorągiewek, na których odcisk datownika urzędu powinien być w tym przypadku zastąpiony odciskiem pieczęci wydawnictwa i datą, wypisaną odręcznie. Worki wydaje urząd wydawcy w ilości, potrzebnej do wysłania przesyłek gazetowych w przeciągu jednego dnia. Dalszego zaopatrywania wydawcy we worki dokonuje się przez wydawanie mu takiej ilości worków próżnych, jakiej zużył w danym dniu do wysyłki.

W zależności od warunków miejscowych urząd udziela wydawcom zezwolenia na nadawanie odsyłek z czasopismem wprost do poczt ruchomych (wagonów), wskazanych przez wydawcę. Wydawca powinien w tym przypadku nadawać odsyłki przy pomocy dostarczonych mu lub wykonanych przez niego i uzgodnionych z urzędem wykazów ładunkowych, na których odcisk datownika powinien być zastąpiony odciskiem pieczęci wydawnictwa i datą, wypisaną odręcznie.

IV. Wysyłka nakładu zastępczego za nakład skonfiskowany

Jeżeli wydawca w miejsce nakładu skonfiskowanego wysyła nakład zastępczy, urząd winien żądać, by ilość egzemplarzy nakładu zastępczego była dopisywana na kartce (gazetowej książki nadawczej), dotyczącej wpisanego już nakładu skonfiskowanego.

V. Ustalenie wagi taryfikacyjnej

Ustalenie wagi taryfikacyjnej czasopisma na następny kwartał powinno być przez urząd dokonane w takim czasie, by można było powiadomić o tem wydawcę na dwa dni przed wysłaniem pierwszego nakładu, dla którego obowiązuje nowo ustalona waga taryfikacyjna. Celem zachowania tego terminu urząd może przy ustalaniu wagi pominąć egzemplarze i nakłady, wydane po 25 dniu ostatniego miesiąca w kwartale.

VI. Doręczanie, dosyłanie i zwrot czasopism

Czasopisma, nadsyłane bezpośrednio pod adresem urzędu, oraz przesyłki z czasopismem dla odsprzedawców i przesyłane w opaskach pojedyńcze egzemplarze doręcza się na zasadach, obowiązujących dla *zwykłych przesyłek listowych.*

Jeżeli ilość nadesłanych egzemplarzy czasopisma doręczanych na podstawie *spisu prenumeratorów* jest większa od ilości prenumeratorów, objętych spisem, urząd zwraca nadliczbowe egzemplarze bezpośrednio wydawcy, po uprzedniem umieszczeniu na nich odcisku datownika i notatki o przyczynie zwrotu. Gdy nadesłana ilość egzemplarzy nie wystarcza dla wszystkich prenumeratorów, urząd zaznacza w spisie, którym prenumeratorom czasopisma nie doręczono; w razie potrzeby urząd poucza tych prenumeratorów o sposobie wnoszenia reklamacji.

Niedoręczone czasopisma zwraca się wydawcy. Przyczynę zwrotu urząd winien podać na egzemplarzu; w razie, gdy czasopismo jest doręczane na podstawie spisu prenumeratorów, urząd nadto winien podać imię i nazwisko odbiorcy, któremu czasopisma nie doręczono.

VII. Przyjmowanie zleceń na prenumeratę przez listonoszów wiejskich i doręczycieli

Każdemu listonoszowi wiejskiemu urząd winien wydać osobny bloczek do przyjmowania zleceń i zaopatrzyć go *w cennik czasopism lub w wyciąg z cennika, zawierający warunki prenumeraty czasopism, poczytnych na obszarze urzędu.*

W okresie przyjmowania zleceń listonosze wiejscy są zobowiązani zgłaszać się przynajmniej raz do każdego prenumeratora z propozycją odnowienia prenumeraty. Urzędy zaopatrują w tym celu listonoszów w odpowiednie wyciągi z list prenumeraty zleconej.

W razie wprowadzenia przyjmowania zleceń przez doręczycieli w miejscowym obszarze pocztowym, postanowienia powyższe mają zastosowanie do czynności doręczycieli.

VIII. Wykonanie przyjętych zleceń na prenumeratę

Zlecenia na prenumeratę powinny być przez urząd wykonane w dniu ich przyjęcia. Wyjątek zachodzi jedynie w tym przypadku, gdy listonosz wiejski lub doręczyciel wraca po dziennem zamknięciu księgi przyjętych przekazów rozrachunkowych; przyjęte przez nich zlecenia wykonuje urząd w najbliższym dniu powszednim łącznie z innemi otrzymanemi w tym dniu zleceniami.

Zamówienia czasopisma dokonuje urząd codziennie bezpośrednio u wydawcy, używając w tym celu przekazu rozrachunkowego, na którego odcinku podaje okresy prenumeraty, ilość egzemplarzy i przypadającą za nie sumę przedpłat.

W razie nadesłania egzemplarzy w ilości większej od zapotrzebowanej przez urząd, nadliczbowe egzemplarze zwraca się wydawcy z odpowiednią uwagą. Brakujące zaś egzemplarze reklamuje urząd u wydawcy.

IX. Sprzedaż czasopism przez urzędy pocztowe

Wykazy urzędów, upoważnionych do sprzedaży czasopism, są ogłaszane w dzienniku zarządzeń dyrekcji okręgu poczt i telegrafów.

Każdy urząd pocztowy jest obowiązany określić na zapytanie wydawcy ilość czasopism, która przypuszczalnie może być w danym urzędzie rozsprzedana.

Ilość otrzymanych od wydawcy egzemplarzy do sprzedaży urząd porównuje z nadesłaną przez wydawcę kartą sprzedaży czasopisma. Brakujące egzemplarze niezwłocznie reklamuje u wydawcy, a w razie nadsyłania większej ilości powiadamia o tem wydawcę, wpisując na przychód otrzymana ilość egzemplarzy.

W ostatnim dniu każdego miesiąca przekazuje się wydawcy należną kwotę (po potrąceniu opłat) przy pomocy przekazów rozrachunkowych.

Do sprzedaży czasopism winien urząd w miarę możliwości używać doręczycieli i listonoszów wiejskich.

Marjan Malczewski.

PRAWO I SĄD

ZNIESIENIE NIEKTÓRYCH OPŁAT STEMPLOWYCH

Na mocy art. 4 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 14. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3 poz. 15) w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych — skreślone zostały w ustawie z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 64 poz. 404) artykuły 72, 73, 74, 119, 136, 137 i 138.

Wobec powyższych skreśleń zniesione zostały opłaty stemplowe od:

a) rachunków i wszystkich pism, stwierdzających całkowite lub częściowe wykonanie przez sprzedawcę umowy o sprzedaż rzeczy ruchomej. Do pism wyżej określonych należą: rachunek, potwierdzenie odbioru towaru, wymieniające zarazem należność za towar, potwierdzenie odbioru ceny sprzedaży z zaznaczeniem, że otrzymano ją za dostarczone towary itp.;

b) wyciągów z rachunku bieżącego jak i uznanie prawidłowości salda przez odbiorcę wyciągu;

c) pokwitowań (z odbioru pieniędzy i papierów wartościowych).

ROZMAITOŚCI

NOWA TARYFA POCZTOWA, TELEGRAFICZNA I TELEFONICZNA

W Dzienniku Taryf pocztowych 17/1935, poz. 31 ogłoszono wydanie nowej taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej dla obrotu wewnętrznego (łącznie z obrotem z polskim urzędem pocztowym Gdańsk 1) i zagranicznego.

Nowa taryfa, obowiązująca z dniem 1 stycznia 1936 r. odznacza się jesnym układem, ponadto z zadowoleniem powitać należy objaśnienia umieszczone przy każdej pozycji taryfy, które w wysokiej mierze ułatwiają korzystanie z postanowień taryfowych. Taryfę wydano w formacie książkowym, cena jej wynosi 1 zł 50 gr.

Co do zmian, należy zwrócić uwagę na rozszerzenie najwyższej dopuszczalnej wagi listów do 2 kg oraz na nieznaczne obniżenie opłaty za listy ponad 250 g (obecnie 75 gr, poprzednio 80 gr). Zarazem obniżono opłaty za próbki towarów.

Z dniem 1 stycznia 1936 r. obowiązuje również nowa taryfa poczty lotniczej, ogłoszona w Dzienniku Taryf Pocztowych 18/1935, poz. 33.

Zaznaczyć należy, że do przewozu lotniczego dopuszczone są wszystkie przesyłki listowe (listy, kartki pocztowe, druki, papiery handlowe, próbki towarów i przesyłki mieszane) oraz paczki zwykłe, żywnościowe, z podaną wartością, pospieszne, ochronne i za pobraniem.

W braku bezpośrednich połączeń lotniczych przewozi się przesyłkę lotniczą za pośrednictwem linij lotniczych przy częściowem użyciu najszybszych połączeń zwykłej drogi pocztowej.

Opłata za pocztowe przesyłki lotnicze składa się ze zwykłej opłaty taryfowej oraz ze specjalnej opłaty za przewóz lotniczy.

Specjalna opłata lotnicza wynosi w obrocie wewnętrznym i na terenie w. m. Gdańska za przesyłki listowe do 20 g — 5 gr, do 100 g — 10 gr, do 250 g — 20 gr, do 500 g — 30 gr, do 1 000 g — 60 gr i za każde dalsze 500 g — 30 gr.

Specjalna opłata za przewóz lotniczy paczek pocztowych wynosi w obrocie wewnętrznym 30 gr za każdy rozpoczęty kilogram wagi.

NOWE PRZEPISY O POCZTOWYM OBROCIE ROZRACHUNKOWYM

Rozporządzenie p. Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 5 grudnia ub. r. (Dz. Urzęd. Min. P. i T. Nr. 29/35, z dnia 30 grudnia 1935, poz. 79) wprowadziło do przepisów o obrocie rozrachunkowym następujące zmiany:

§ 2 rozporządzenia głosi, że przekazy rozrachunkowe służyć tylko mogą do wpłat z tytułu prenumeraty pism, ich sprzedaży oraz z tytułu należności za ogłoszenia; suma, którą można przesyłać za pośrednictwem przekazów rozrachunkowych, została podwyższona z 15 do 50 złotych.

Zmiany te wchodzą w życie z dniem 1 lutego r. b.

W omawianym numerze Dz. Urzęd. Min. P i T. ukazał się dostosowany już do nowych przepisów Regulamin Pocztowego obrotu rozrachunkowego.

AUDJENCJA WŁADZ ZW. WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM U P. PREMJERA M. KOŚCIAŁKOWSKIEGO

W dniu 21 grudnia ub. r. p. Prezes Rady Ministrów M. Zyndram-Kościałkowski udzielił audjencji przedstawicielom władz Związku Wydawców w osobach: prezesa Rady p. Feliksa Mrozowskiego, wiceprezesa Rady p. Zygmunta Pierackiego, wiceprezesów Zarządu pp. Mieczysława Dobiji, Antoniego Lewandowskiego i Mieczysława Niklewicza oraz dyrektora Związku p. Stanisława Kauzika.

Przedstawiciele Związku złożyli na ręce pana Premjera dwa memorjały: pierwszy zawierał postulaty gospodarcze prasy, drugi zaś poświęcony był zasadniczym zagadnieniom prasowym, a mianowicie: uporządkowaniu ustawodawstwa prasowego, ustaleniu metod w dziedzinie konfiskat prasowych oraz ochronie prawnej zawodu dziennikarskiego. Oba memorjały zamykają dezyderaty, aby przy opracowywaniu odnośnych ustaw i rozporządzeń władze państwowe wysłuchały opinji przedstawicieli Związku Wydawców.

Postulaty. sformułowane w powyższych memorjałach, obszernie uzasadnione podczas audjencji przez przedstawicieli Związku, uwzględniają takie rozwiązanie poruszonych zagadnień, które obok jak najszerszego uwzględnienia interesów Państwa stworzyłyby dla prasy warunki egzystencji, sprzyjające jej rozwojowi.

W odpowiedzi na postulaty władz Związku pan Premjer oświadczył, że doceniając w całej pełni rolę prasy, jako najpoważniejszego, poza szkolnictwem, czynnika podniesienia poziomu oświaty i kultury i uznając znaczenie państwowe prasy, zamierza w najbliższym czasie przystąpić do uregulowania zagadnień prasowych, tych zwłaszcza, których rozwiązanie przyczyni się do podniesienia poziomu prasy polskiej. Pan Premjer zapewnił przedstawicieli Związku Wydawców, że w trakcie prac nad uregulowaniem spraw prasowych władze Związku będą wzywane do przedstawienia swych wniosków i uwag.

POROZUMIENIE OGŁOSZENIOWE WYDAWCÓW

W wyniku paroletnich badań, przeprowadzonych przez władze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism nad stosunkami ogłoszeniowemi w kraju i zagranicą, oraz prac, zmierzających do przygotowania gruntownej sanacji stosunków ogłoszeniowych w Polsce, zawarte zostało w ostatnim czasie porozumienie ogłoszeniowe między wydawcami, reprezentującymi szereg najpoważniejszych organów reklamowych stołecznych i ogólnokrajowych.

Fakt ten jest decydującym krokiem w kierunku usunięcia niezdrowych stosunków w dziedzinie ogłoszeniowej,

narażających dotychczas wydawnictwa na poważne straty i odstręczających sfery przemysłowe i handlowe od posługiwania się reklamą prasową.

Na zasadzie omawianego porozumienia powołano do życia Komitet Ogłoszeniowy; zadaniem tego Komitetu zgodnie z „Tezami w sprawie porozumienia ogłoszeniowego między wydawcami“, które zostały przyjęte jako podstawa do dyskusji, jest unormowanie stosunków ogłoszeniowych w dziedzinie cenników i rabatów, warunków wykonywania zleceń; stosunku biur ogłoszeniowych do wydawnictw oraz pracą nad rozwojem reklamy prasowej.

W najbliższym czasie Komitet Ogłoszeniowy sprecyzuje dokładnie podstawy zawartego porozumienia, poczem zwróci się do innych poważnych organów ogłoszeniowych z propozycją przystąpienia do porozumienia.

O ZNIŻKĘ CEN OGŁOSZEŃ W MONITORZE POLSKIM

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił do Prezydjum Rady Ministrów z memorjałem, w sprawie obniżenia cen ogłoszeń w Monitorze Polskim o 50%; memorjał ten zawiera pozatem postulat zwolnienia od zapłaty za zawiadomienia o wykreśleniu firm z rejestru.

FORMALNOŚCI CELNE PRZY ODBIORZE MATRYC OGŁOSZENIOWYCH Z NIEMIEC

Polskie urzędy celne, powołując się na zasady kompensacji, wprowadzone w obrocie handlowym polsko-niemieckim, stosowały ostatnio różne utrudnienia przy odbiorze matryc ogłoszeniowych i ilustracyjnych, nadchodzących z Niemiec pod adresem polskich wydawnictw i biur reklamowych.

Dla otrzymania przesyłki wymagane było okazanie świadectwa rozrachunkowego, lub złożenie kaucji, podlegającej zwrotowi po odesłaniu matryc do Niemiec.

Celem usunięcia tych trudności, władze Związku Wydawców wystąpiły do Komisji Rządowej do obrotu polsko-niemieckiego przy Tow. Handlu Kompensacyjnego z obszernie umotywowanemi postulatami.

Starania władz Związku Wydawców uwieńczone zostały pomyślnemi rezultatami: mianowicie okólnikiem z dn. 21 grudnia ub. r. L. D. IV. 35 968/3 35 Ministerstwo Skarbu zwolniło sprowadzających z Niemiec tekturowe matryce ogłoszeniowe i ilustracyjne od obowiązku przedstawienia świadectw rozrachunkowych.

REORGANIZACJA OBSŁUGI PRASY PROWINCJONALNEJ W P. A. T.

Dyrekcja P. A. T.'ej ukończyła w roku ubiegłym realizację planu dwuletnich prac prowadzonych w dziedzinie przekazywania wiadomości z Centrali P. A. T. na prowincję.

Celem tych prac było doprowadzenie istniejących urządzeń telekomunikacyjnych, łączących centralę P. A. T. z prowincją, do takiej doskonałości, aby wiadomości Agencji dochodziły do ośrodków prowincjonalnych równie szybko, jak i do prasy warszawskiej.

Nowa organizacja sieci łączności polega na tem, że P. A. T. dzierżawi od Ministerstwa Poczt i Telegrafów przewody, które łączą bezpośrednio Centralę P. A. T.-ej z jej oddziałami na prowincji, pozostając do dyspozycji Agencji całą dobę bez przerwy.

Na przewodach tych zainstalowano udoskonalone samopiszące aparaty, t. zw. dalekopisy elektromechaniczne (teleskryptory), których obsługa jest scentralizowana w lokalu Redakcji P. A. T. w Warszawie; ta stacja główna uruchamia jednocześnie całą sieć dalekopisów odbiorczych, zainstalowanych w oddziałach P. A. T. na prowincji, jak również w redakcjach poważniejszych pism oraz w wielkich instytucjach publicznych w Warszawie.

W tych warunkach osiągnięto niemal błyskawiczne tempo przesyłania wiadomości: główny aparat nadawczy w Centrali P. A. T. funkcjonuje z szybkością około 50 słów na minutę, a wiadomość nadana przez centralę, dochodzi do wszystkich abonentów P. A. T.-ej zarówno warszawskich jak i prowincjonalnych jednocześnie.

Zdaniem krajowych i zagranicznych znawców techniki łączności, techniczna organizacja obsługi prasy rozwiązana została przez P. A. T. w sposób najdoskonalszy, sądząc z porównań z innemi agencjami telegraficznemi w Europie.

PRASA W POLSCE

Obecnie wychodzi w Polsce 1855 dzienników i czasopism. W stosunku do pism w okresie przedwojennym liczba ta podwoiła się, a w stosunku do cyfry dzienników i czasopism w chwili zakończenia wojny światowej na ziemiach polskich — obecnie wychodzi prawie czterokrotnie więcej perjodyków. Z czasopism ukazują się obecnie 353 tygodniki oraz 1259 czasopism wychodzących rzadziej niż raz tygodniowo.

UDZIAŁ PRASY POLSKIEJ W WSZECHŚWIATOWEJ WYSTAWIE PRASY KATOLICKIEJ

Prace przygotowawcze Polskiego Komitetu Wszechświatowej Wystawy Prasy Katolickiej w Watykanie wchodzą w stadjum końcowe.

Na ostatniem plenarnem zebraniu, które odbyło się w Warszawie w połowie ub. mies. pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Adamskiego, zaakceptowano urządzenie wnętrza sali polskiej podług projektu inż. arch. Padlewskiego, oraz powzięto szereg postanowień, dotyczących organizacji polskiego działu.

GAZETY W ADDIS ABEBA

W mieście abisyńskiem, Addis Abeba, wychodzi codziennie 5 gazet: 2 — we francuskim języku, 1 — w greckim, 1 — w włoskim i jedna w oficjalnym języku Abisynji. Francuskie pismo „*Courrier d'Ethopie*“ wychodzi w objętości czterech stron czterołamowych, na dobrym papierze. Uchodzi ono za najlepszy organ informacyjny w krajach nadczerwonomorskich. Gazetę założył w roku 1913 drukarz Desvages.

CURIOSA PRASOWE

W Londynie centrala policji śledczej „*Scotland Yard*“ wydaje własny organ „*Informations*“ dwa razy dziennie, w którym informuje urzędników i funkcjonarjuszy policji o szczegółach przestępstw. Organ ten drukowany jest we własnej drukarni, a ekspedycja odbywa się przy pomocy własnych motocyklistów. W Anglji wychodzi również gazeta więźniów *w Maidstone*, składana i drukowana przez więźniów. Własne pismo mają również żebracy i włóczędzy w Birmingham pod nazwą „*Abraham-man's News*“.

NAJWIĘKSZE PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE W NIEMCZECH

Zakłady *Ulsteina* w Berlinie zużyły w ciągu jednego roku papieru na sumę 8 miljonów Rmk oraz farby drukarskiej — za $\frac{3}{4}$ miljona Rmk.

NOWE DZIAŁY PRODUKCJI CHEMICZNEJ

Fabryka chemiczna „K. Zawadzki i S-ka“ przystąpiła do produkcji niewyrabianych dotychczas w kraju cyjanków metali ciężkich oraz ich soli sprzężonych. Są to mianowicie cyjanki: cynku, kadmu, miedzi, rtęci, srebra i złota, ponadto zaś cyjanki sprzężone: cynkowo-potasowy, kadmowo-potasowy, miedziowo-potasowy, rtęciowo-potasowy, srebrowo-potasowy, złotowo-potasowy. Produkcja pokryć może całkowicie zapotrzebowanie wewnętrzne, przeto import tych cyjanków do Polski będzie najzupełniej zbyteczny.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. — *Przedruk* dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24